

POLAK wy
działkiJOURNAL "POLAK"
5, RUE CECOT-DE-MAUROY - PARIS (9^e)Monsieur le Ministre
d'Instruction Publique
Bibliothèque & Musée
39, Rue du Colisée
PARIS

5, ru

POLAK

(LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

POLAK wraz ze SKARBCEM
kosztuje :

kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.

Zagranicą :

kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.

Numer poszczególny 10 cent

Dla żołnierzy i jeńców :

kwart. 1 fr. 50; półroc. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują :

2 franki za wiersz drob. druku

Portem dla Polski
Gdańsk czy Królewiec?

Jeżeli Niemcy nie będą mogli sprzeciwić się powstaniu państwa polskiego, będą dążyć przynajmniej do tego, żeby było małe; gdy będą zmuszeni do oddania nam odwiecznych polskich ziem, Poznańskiego i Śląska, będą się rozpaczliwie do ostatka bronić przeciwko oddaniu Polsce innej, również odwiecznie polskiej ziemi: Prus Królewskich, polskiego Pomorza (z Gdańskiem. Gdańsk bowiem jest *ur-deutsch*, podobnie jak Prusy Książęce (Wschodnie) i nie zgodzi się na żaden związek z Polską.

Warto przypomnieć, że w roku 1793, podczas drugiego rozbioru, ze wszystkich miast polskich Gdańsk jeden walczył do ostatniego tchu, broniąc się przeciwko zniechęconemu prusactwu. Mówiący niemieckim językiem gdańszczanie byli lepszymi patriotami od wielu krzykaczy sejmikowych, co ani jednej kropli obcej krwi w żyłach nie mieli. Cały byt i dobrobyt Gdańska związany był z Polską; odkąd upadła Polska, odkąd tę ziemię, którą Bóg sam ku jedności przeznaczył, pokrajały w różnych kierunkach nienawistne kordony, Gdańsk zaczął podupadać nieodwołalnie. Może on się odrodzić, może się stać znów wielkim, kwitnącem, bogatym i silnym miastem, gdy stanie się polskim miastem, portem niepodległej i zjednoczonej Polski.

Prusy Książęce (Wschodnie) gospodarczo bardzo źle się rozwijają, bo odcięte od Polski nie mają warunków nie tylko już do rozwoju, ale wprost do życia. Mało jest w Europie krain, któreby miały rzadszą ludność. Połączone z Polską, Prusy Wschodnie zrzuciłyby z siebie dobrowolnie, całkiem naturalnie, nalożony pruski, który tam umacniało w ciągu wieków panowanie krzyżacko-pruskie; kraj zakwitłby nowym, nieznanym dotychczas życiem, nawet Niemcy miejscowi nauczyliby się przekładać polską życiodajną wolność nad powolne zasuszanie w *drill'u* pruskim.

I oto rzecz znamienita: Niemiec mieszkający naszego wybrzeża morskiego nie tylko nie ukazuje wstępu do najściślejszych stosunków z Polską, ale, przeciwnie, garną się do nich już teraz. Gdańsk i Królewiec współzawodniczą ze sobą, wykazując, który z nich ma lepsze prawo do stania się portem Polski. Okazało się to z powodu planów wybudowania dróg wodnych, któreby ziemie polskie połączyły i związały gospodarczo. O planach tych mówi urzędowy warszawski *Monitor Polski*:

«Królewiec popiera ideę kanału Dniepr-Prypeć-Szczara-Niemien-kanal mazuński-Królewiec. Linja ta ma wedle opinii zawodowców tę dogodność, że udostępnienie jej nie wymaga

wielkiego nakładu pracy i funduszy, regulacja jest bowiem gotowa.

Gdańsk natomiast wysuwa plan inny. Linja proponowana przez obrońców interesów Gdańska szłaby przez Dniepr, Prypeć, Bug, Narew, Wisłę, łącząc Kijów - Warszawę-Gdańsk, przecinając północną Ukrainę, Wołyń, Białoruś południową i Polskę.

Połączenie to wymaga wprowadzenia uregulowania Wisły na obszarze Królestwa Polskiego — a więc poważnego nakładu kapitału i pracy, ale za to stwarza połączenie całego obszaru ziem Rzeczypospolitej Polskiej z naturalnym naszym portem nad Bałtykiem. Gdańsk, leżący u wyjścia Wisły, jest bowiem z natury swej ośrodkiem naszego ruchu przewozowego i handlowego, idącego drogą wodną, śródlądową czy morską. Wisła z dopływami, Narwią i Bugiem oraz Sanem, łączy Gdańsk z Białorusią i Wołyniem przez Prypeć, z Ukrainą przez Dniepr, z Podolem przez Dniestr, z Morawami, Austrią i Węgrami przez Dunaj, z Poznańskiem, Prusami, Niemcami, Czechami przez Noteć, Wartę, Odrę i Łabę. Dzięki temu cały obszar byłej Rzeczypospolitej wraz z ościennymi krajami łączy się sam przez się dzięki swej sieci rzecznej do Gdańska, nigdy zaś do Królewca.

To też spór między temi dwoma portami musi nas zainteresować żywo, żywo też musimy popierać interesy Gdańska, gdyż są one interesami Polski, interesami polskiego handlu, dla którego wielki ruch przechodni z Wołynia i Podola, Czech i Moraw oraz innych ościennych obszarów do Gdańska ma pierwszorzędne znaczenie.

Spór między Gdańskiem a Królewcem na tle ich roli w przyszłych stosunkach handlowych Polski i Ukrainy ze światem ma i tę wartość, że wysuwa na pierwszy plan doniosłą rolę gospodarczą Polski.

Pod tym kątem widzenia interesów polskich i roli gospodarczej Polski i stosunku Polski do Bałtyku — należy się odnosić do sporu Gdańsk-Królewiec.

Musimy nadto wyraźnie zaznaczyć, iż Gdańsk, jako miasto, które przez szereg wieków do Polski należało, mające polskie tradycje i leżące na ziemi, przez polski lud zamieszkałej, ma niewątpliwie pierwszeństwo. Jednak nie jest bynajmniej niemożliwy taki układ stosunków, przy którym i Królewiec bez krzywdy dla Gdańska, mógłby się stać bardzo ważnym i ożywionym portem Polski i Litwy. Jedno jest pewne: że tylko w związku z Polską miasta te mogą się stać wielkimi światowymi portami.

Z CAŁEJ POLSKI

Honorowy sąd nad oficerami
legjonowymi

Jak donosi Iwowska *Gazeta Poranna*, przeciw tym z pośród oskarżonych w Marmaros Sziget oficerów legjonistów z 2-ej brygady, którzy byli równocześnie oficerami armji austro-węgierskiej wniesiono nowe oskarżenie przed ofi-

cerskim sądem honorowym. Oskarżono ich mianowicie o udział w partji antypaństwowej i solidaryzowanie się z wojskami, które zdradzały państwo. Oskarżeni oficerowie legjoniści odpowiadać będą przed oficerskim sądem honorowym 4-ej głównej komendy w Czerniowcach.

Drobne wiadomości

JAK SIĘ MODLĄ POLACY NA LITWIE? — Jak stwierdza «Kurjer Lwowski» (5-VIII), ostatnia zwrotka, «wileńska», hymnu «Boże, coś Polskę», zaśpiewana po raz pierwszy dnia 5 listopada 1916 roku w katedrze wileńskiej, staje się coraz popularniejszą w Warszawie i na prowincji w obu okupacjach. Brzmi ona:

Za głuchej nocy niezgłębione cienie,
Za cichą mękę i ofiary krwawe,
Najświętsze nasze spełnić racz marzenie:
Nanowo połącz Wilno i Warszawę!

Przed Twe ołtarze..., i t. d.

160.000 POLAKÓW W OBOZACH JEŃCÓW. — Podczas dyskusji w Radzie St. nad sprawą obywateli Królestwa Polskiego, znajdujących się w obozach jeńców w państwach centralnych, stwierdzono, że około 160.000 obywateli Królestwa Polskiego jest umieszczonych w charakterze jeńców wojennych w 79 obozach w państwach centralnych. Niezależnie od tego internowani są jeszcze legjoniści-królewiacy.

O OFIARNOŚĆ ARYSTOKRACJI POLSKIEJ. — Arystokracja nasza często pełni bardzo pożyteczną służbę społeczną, liczy wielu zasłużonych dla kraju ludzi. Gdy jednak znajdują się wśród niej ludzie, nie związani z krajem, przynoszą większą szkodę, niż zwykli wynarodowienicy, bo pozbawiają kraj znacznych wpływów i środków.

Warszawska «Jedność Robotnicza» zamieszcza uwagi o następującym, świeżym fakcie: «Hr. Marja Teresa Ledóchowska zakupiła za 800 tysięcy koron szereg domów w Salzburgu w Austrii, aby tam znalazły pomieszczenie dzieci murzyńskie z Afryki, nawrócone na chrześcijaństwo.

«Polskie dzieci mogą wymierać — dla nich żadna zbżikowana hrabina nie zdobędzie się na taką szczerłość jak dla murzyńki».

Nie mogą narazie sprawdzić, o ile doniesienie «Jedności Robotniczej», które powtarza również warszawska «Nowa Gazeta», odpowiada rzeczywistości, przytoczyliśmy je na odpowiedzialność wspomnianego pisma.

GEN. DOWBÓR-MUŚNICKI W SANDOMIERZU. — Przybył w tych dniach do Sandomierza gen. Dowbór-Muśnicki, były dowódca I-go Korpusu Polskiego. Gen. Muśnicki zamierza zamieszkać tu na stałe.

CESARZ KAROL W GALICJI? — Według dzienników krakowskich cesarz Karol I miał się udać w tych dniach na objazd Galicji, ale w ostatniej chwili objazd ten odłożono.

MARSZAŁEK RADY STANU W KIJOWIE. — P. Pułaski, marszałek Rady Stanu Król. Polskiego, przybył do Kijowa w pierwszych dniach sierpnia. Rząd warszawski powierzył mu podobno ważną misję polityczną.

REPRESJE BOLSZEWIKÓW WZGLĘDEM POLAKÓW. — Urzędowy moskiewski organ bolszewików «Prawda» zamieszcza dekret, podpisany przez zastępcę komisarza do spraw polskich, Bobińskiego, a zarządzający: 1) Zamknięcie «burżuazyjnych organizacji społecznych polskich», jak Rada zjazdów, Centralny komitet obywatelski, Polskie Towarzystwo pomocy ofiarom wojny i Centralny Komitet powrotu do kraju; 2) konfiskatę całego majątku tych instytucji i oddanie go do rozporządzenia komisariatu do spraw polskich.

Mamy tu znamienity objaw dziennej nienawiści, którą pałają bolszewicy do Polaków. Nie omyliliśmy się przypuszczając, że patriotyczna, prawdziwie narodowa postawa całego naszego społeczeństwa jest powodem tej nienawiści.

Wojsko Polskie we Francji

Generał Haller niepokoi Niemców

Wszystkie prawie pisma polskie w Galicji, a między innymi i *Naprzód* z d. 14-VIII, podały następującą wiadomość:

«*Matin*» pisze: «Generał Haller, były naczelny komendant rosyjsko-polskich legionów na Ukrainie przybył do Paryża. Gen. Haller podjął natychmiast rokowania z francuskim ministerjum wojny. Za jego inicjatywą francuska administracja wojskowa postanowiła stworzyć polsko-francuski korpus, na którego czele stanie generał Haller. Wszyscy Polacy, którzy żyją we Francji, będą zmuszeni wstąpić do tego korpusu».

Zbytecznym jest dodawać, że *Matin* nigdy podobnych bredni nie napisał. A zatem wiadomość o rokowaniach gen. Hallera z francuską administracją wojskową i o stworzeniu korpusu polsko-francuskiego (!) jest zmyśloną przez jakąś agencję niemiecką w Szwajcarii, a może nawet przez biuro Wolff'a. Obecność gen. Hallera w Paryżu niepokoi Niemców. Puszczają tedy fałszywe pogłoski do prasy polskiej, która tylko tą drogą może czerpać wiadomości z zagranicy. Kraj jednak wie o tem, że samodzielna Armja Polska istnieje na froncie zachodnim już od roku przeszło.

Wywiad z generałem Hallerem

Dziennik angielski *The Daily Chronicle* (14-VIII) zamieszcza rozmowę swego korespondenta z gen. Hallerem, kierownikiem Wydziału Wojskowego i członkiem Komitetu Narodowego Polskiego.

Gen. Haller oświadczył dziennikarzowi angielskiemu co następuje:

Wszyscy Polacy są obecnie duszą i ciałem z Koalicją. Nie potrzebuję dodawać, że Polacy będą walczyli z całą swą tradycyjną odwagą i poświęceniem w tej walce o wolność.

Gen. Haller opowiedział korespondentowi, jak mu się udało część swego oddziału uratować po bitwie pod Kaniowem i pomimo przesładowań bolszewików doprowadzić do Murmanu.

Obecnie — mówił generał — z Polski i z wielu stron Rosji Polacy szykują się, by połączyć się razem. Przed wyjazdem z Moskwy wydałem rozkaz mobilizacyjny do wszystkich moich rodaków i wiem, że był on przyjęty z entuzjazmem. Polacy zrozumieli, że jedynymi wrogami ich wolności i pełnej niepodległości są Państwa Centralne. Ich przyjaciółmi są państwa Sprzymierzone. Wiem dobrze, że trudności są wielkie. Bolszewicy robią, co mogą, by przeszkodzić Polakom w skupianiu się. Zaaresztowali oni cały szereg poszczególnych żołnierzy, a także całe grupy, oraz chwycili zapasy amunicji, przesyłane na miejsce starcia. Lecz moi rodacy nauczyli się rychło jak sobie dawać radę z bolszewikami, myślę zresztą, że ich panowanie jest blisko końca.

Zadaniem mojem obecnie jest koordynacja działalności wszystkich naszych rozproszonych sił, będących na Syberji, na Murmanie, we Włoszech i we Francji. Choć walczą one oddzielnie, działają one wszystkie przeciw jednemu wrogowi. Pragnieniem naszym jest stworzenie jednej, wielkiej Armji Polskiej. Byłoby świetnym, gdyby wojska nasze mogły być zgromadzone pod swymi sztandarami we Francji; prawdopodobnie we Francji Armja Polska będzie najbardziej użyteczna.

Nie wiem, czy znaczenie tej armji jest ocenione należycie wszędzie. Wszak Polacy śpieszą do wszystkich krańców świata, by walczyć pod naszymi sztandarami i by po wiekowym ucisku przy pomocy Aljantów odzyskać swą wolność i niepodległość. Nie należy zapominać o tych Polakach, którzy pośpieszyli z Ameryki, by stawić się na polu bitwy we Francji. Nie mogą podawać cyfr, lecz mogą powiedzieć, że Armja Polska wzrasta szybko i stanie się z pewnością silną.

Co się tyczy Polaków w kraju, co do których może się wydawać, że działają powoli, to nie należy przypuszczać, że nie korzystają z okoliczności. Może się zdaje komuś, że byłoby łatwą rzeczą dla Polaków połączyć się z Czechami i wstąpić w tyle ruch; lecz chwila jeszcze nie nadeszła. Ze względu na sprawę narodową jest rozsądniej nie wszczynać walki przedwczesnej, która mogłaby się skończyć niepowodzeniem. Trzeba mieć cierpliwość; jeśli się widzi Polaków powstrzymujących się od czynnej opozycji w ciałach parlamentarnych nieprzyjacielskich, nie należy sądzić mylnie, że są chłodnymi zwolennikami sprawy Koalicji. Polacy czekają chwili odpowiedniej.

Sprawa urlopów

Sprawa urlopów dla żołnierzy polskich przedstawiała wiele trudności. Żołnierze do regularnych urlopów mają prawo i odmówić im ich nie można. Atoli według przyjętego przez armje sprzymierzone zwyczajów nie można puszczać żołnierza samopas do Paryża, lub do innych miast, nie zapewniwszy mu poprzednio noclegu, strawy i drobnych rozrywek, albowiem w razie przeciwnym urlop 8-mio czy 10-ciodniowy nie jest dlań przyjemnością, nie działa nań uspakajająco, ale raczej zniechęca go i działa przybijająco. Jeżeli zaś chodzi o Paryż, to dodać należy, że władze francuskie nie życzą sobie aby do stolicy zjeżdżało zbyt dużo wojskowych.

Te i inne wszelkiego rodzaju trudności należało usunąć. Komitet Narodowy Polski, a raczej jego Wydział Opieki Materjalnej i Moralnej nad Żołnierzom Polskim, rozumiejąc jak ważną dla żołnierzy jest sprawa urlopów, wziął się do pracy. Przedewszystkiem postanowiono zorganizować kilka Domów Żołnierza, gdzie możnaby skierować urlopników.

Dziś takich Domów jest już 7, w czem 2 w Paryżu. Urlopnicy przybywają. Ale pamiętać należy, że owe siedm Domów przedstawia około 270 łóżek. Aby więc każdy z żołnierzy miał swe miejsce zapewnione musi przedtem napisać do Wydziału Opieki, który reguluje przyjazdy urlopników, i który odpowiada na każdy list, wyznaczając jednocześnie miejscowość, do której dany żołnierz udać się powinien i gdzie ma zapewnione miejsce.

W razie przeciwnym zdarza się, że Domy stoją przez kilka dni pustką, a tu naraz zjeżdża tyle urlopników, że pomieścić ich nie sposób.

Rozumie się samo przez się, że żaden żołnierz lub podoficer nie jest zmuszony do przyjęcia gościnności w Domach żołnierskich. Jeśli ma rodzinę lub znajomych we Francji, która może mu zapewnić nocleg i utrzymanie podczas jego urlopu, wówczas może z tego skorzystać. Należy tylko w takim razie przedstawić władzy pułkowej świadectwo, t. zw. *certificat d'hébergement*, że dany krewny lub znajomy w istocie zapewni urlopnikowi utrzymanie.

Wydział Opieki M. i M. prosi jeszcze, za naszym pośrednictwem, żołnierzy polskich o cierpliwość. Zdarza się, że listy się opóźniają o kilka lub kilkanaście dni, a więc i odpowiedź spóźnia się, a w rezultacie — wyjazd na urlop. To trudno. Dziś cały wysiłek kolei żelaznych, skierowany jest przedewszystkiem w jednym kierunku: zapewnić wojskom sprzymierzonym, które takie ciężki sprawują Niemcom, dostawę rzeczy najniezbędniejszych, a więc żywności, broni i amunicji. Listy czasem na tem cierpią. Dotyczy to wszystkich sprzymierzeńców, a więc zarówno Francuzów, Anglików, Amerykan i Włochów, jak i Polaków.

Jeszcze więc raz, drodzy wojacy, prosimy Was o cierpliwość. Nie zapominajcie, że Wydział Opieki, oprócz 4-ej Dywizji na froncie, pamiętać musi jeszcze o 28 polskich obozach, rozrzuconych po całej północnej i środkowej Francji.

Uwaga. — We wszelkich sprawach wojskowych należy o ile możności zawczasu zwracać się do Komitetu Narodowego Polskiego pod następującym adresem:

Comité National Polonais — Section III.
47 bis, Avenue Kléber, PARIS (16^e)

POLSKI BIAŁY KRZYŻ. — W tych dniach opuści New-York pierwszy oddział polskich pielęgniarzy, złożony z 37 osób.

MAJÓWKA NA CZEŚĆ ŻOŁNIERZY KOALICJI. — W niedzielę, d. 25 sierpnia w ogrodzie Tuileries odbyła się majówka, urządzona przez «American Y. M. C. A.» na cześć żołnierzy Koalicji oraz na korzyść ofiar daleko-nych działań niemieckich. Estrady przybrane były w chorągiewki o kolorach krajów Koalicji, a więc były tam i kolory polskie. Publiczność zebrała się tłumnie. Na tle zieleni dawnego królewskiego parku rozweselały oko jasne stroje kobiece i uniformy żołnierskie wszelkich krojów i odcieni. Charakterystyczne konfederatki polskich żołnierzy budziły powszechne zaciekanie.

WOJNA

Anglicy szturmują linię Hindenburga Francuzi biorą Roye

Paryż, 27 sierpnia. — Wczoraj front bojowy rozszerzył się jeszcze bardziej na północ albowiem na wschód od Arras zaatakowała Niemców I Armja brytyjska (gen. Horne), i wzięła wsie Wancourt i Monchy-le-Preux. Zaś IV Armja (gen. Rawlinson) posunęła się nieco w górę rzeki Somme'y i zdobyła wsie Suzanne i Cappy.

Paryż, 28 sierpnia. — Armja brytyjska gen. Horne'a, złamawszy tegi opór wroga, zdobyła około 15 km. dawnej linii Hindenburga, na której Niemcy bronili się w roku 1917, i zajęła wsie Roeux, Chérizy, Vis-en-Artois i Fontaines-les-Croisilles, znajdujące się już poza linią.

Wojska nowo-zelandzkie gen. Byng'a (III Armja) znajdują się już na przedmieściach Bapaume, oraz zdobyły wsie Beugnatre na północ oraz Longueval na południe od tego miasta.

I Armja francuska (gen. Debeney) zdobyła miasto Roye oraz siedem wsi.

Zdaje się, że Niemcy pod uderzeniami wojsk sprzymierzonych, cofną się na całym froncie od rzeki Oise'y aż do Arras.

ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO

Brazylja uznaje niepodległość Polski

Dnia 19 sierpnia, pisma paryskie podały krótką depezę, która donosiła, że Rząd Stanów Zjednoczonych Brazylji uznał, że Polska zjednoczona i niepodległa winna być warunkiem pokoju Koalicji.

Jeden z największych dzienników brazylijskich, *Jornal do Commercio*, omawiając deklarację rządową, pisze że jest to jedyny sposób rozwiązania sprawy polskiej zgodnie z prawem.

Nie posiadamy jeszcze całej treści noty, jaką w tej sprawie przesłał postłowi francuskiemu w Rio-de-Janeiro, p. Claudel'owi, p. Nilo Peçanha, minister spraw zagranicznych Brazylji. Atoli z wyjątków, które podała prasa (*Figaro* z 25.VIII), dowiadujemy się, że Rząd brazylijski uznał również Komitet Narodowy Polski w Paryżu, jako naczelny organ polityki polskiej, oraz Centralny Komitet Polski w Brazylji, jako przedstawiciela kolonij polskich w Brazylji wobec rządu.

Akt rządu brazylijskiego nabiera tem większej wagi, że liczba Polaków, mieszkających w Brazylji dosięga 200.000. Znajdują się oni przeważnie w Stanach Rio-Grande-do-Sul i Parana.

Senator Lodge żąda niepodległej Polski

Dnia 23 sierpnia, senator amerykański Lodge, szef partji republikańskiej w komisji senatorskiej spraw zagranicznych i jeden z najwplywowszych członków Senatu, oświadczył podczas dyskusji nad *Man Power Bill'em*, że warunki pokoju Stanów Zjednoczonych, zawierają co najmniej poniższe punkty:

1. Odbudowa zupełna Belgii. — 2. Powrót Alzacji i Lotaryngji do Francji. — 3. Przyłączenie do Włoch krajów włoskich dotąd do Austrii należących. — 4. Bezpieczeństwo zupełne Grecji. — 5. Niepodległość Serbji. — 6. Niepodległość Rumunji. — 7. Niepodległość Polski. — 8. Oswobodzenie ludów słowiańskich. — 9. Wyzwolenie Rosji z pod ucisku niemieckiego wraz z powrotem do niej wszystkich ziem rosyjskich, oderwanych od niej traktatem brzeskim. — 10. Konstancy-nopol portem wolnym. — 11. Palestyna wyzwolona z pod tureckiego jarzma.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris